

## **POLSKO-NIEMIECKA WSPÓLPRACA PRZYGRANICZNA W LATACH 1945—1990**

Po zburzeniu muru berlińskiego wieczorem 9 listopada 1989 r. oraz włączeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dniem 3 października 1990 r. do zjednoczonych Niemiec, zamknął się także okres sąsiedztwa Polski z socjalistyczną częścią Niemiec. Sąsiedztwo to w ciągu 45 lat przechodziło różne koleje i było okresem próby nowego ułożenia się stosunków sąsiedzkich w zmienionych po drugiej wojnie warunkach geopolitycznych. Dość istotnym fragmentem tych stosunków było także obcowanie Polaków i Niemców na obszarze przygranicznym, wzdłuż tzw. „granicy przyjaźni” na Odrze i Nysie.

Wzajemne kontakty i współdziałanie obu mieszkających wzdłuż granicy nacji wyglądało różnie i zależało od zmieniających się form współpracy i zbliżenia na szczeblu centralnym. Spróbujmy zatem prześledzić główne etapy w powojennych dziejach stosunków przygranicznych PRL — NRD od zakończenia wojny, aż do zmiany ustroju w Polsce w 1989 r. i upadku NRD w roku następnym.

### **I. Od zakończenia wojny do początku „sterowanej liberalizacji” w 1956 r.**

Na wstępie trzeba zauważyć, że pogranicze polsko-niemieckie po drugiej wojnie światowej nie było typowym pograniczem, jak np. w Europie zachodniej, czy na polskich kresach wschodnich, ani też nie przypominało w niczym stosunków na pograniczu polsko-niemieckim przed drugą wojną opisanym np. przez Józefa Chałasińskiego<sup>1</sup>.

Tamte pogranicza cechowało długotrwałe sąsiedztwo, dwujęzyczność, mieszane narodowościowo rodziny, często nieskrystalizowane postawy narodowe oraz dobra na ogół znajomość życia gospodarczego i kulturalnego sąsiadów.

W wyniku zmiany granic i przesiedleń ludności, po polskiej stronie granicy po 1945 r. zamieszkała w przeważającej liczbie ludność polska przesiedlona ze wschodu Polski oraz ziem, które po drugiej wojnie włą-

<sup>1</sup> J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Warszawa 1935; zob. też L. Dobrzyńska-Rybicka, *Z socjologii Kresów*. „Strażnica Zachodnia” 5/1925.

czone zostały do ówczesnego ZSRR. Polsko-niemieckie pogranicze przesunęło się daleko na zachód, często o setki kilometrów (Śląsk, Pomorze, Kujawy, Kurpie). W efekcie tych przesunięć ludność polska nie miała żadnych tradycji i doświadczeń w kontaktach z Niemcami jako sąsiadami. Także ludność niemiecka po drugiej stronie Odry i Nysy nie miała dotąd do czynienia z Polakami jako sąsiadami. Należało też pamiętać, że po stronie niemieckiej znalazła się duża część mieszkańców dawnych wschodnich obszarów b. III Rzeszy, którzy zostali wysiedleni jeszcze przed konferencją poczdamską, w końcu czerwca 1945 r. (szybko i bez prawa zabrania większego dobytku, jako że najczęściej udawali się pieszo za Odrę i Nyse). Znaleźli się oni pod okrutnymi rządami radzieckiej administracji wojskowej i ich poczucie krzywdy było znacznie większe niż przesiedleńców i „wypędzonych”, którzy znaleźli się w zachodnich strefach okupacyjnych. Ta specyfika nowego sąsiedztwa dodatkowo komplikowała już i tak spotęgowaną przez wojnę i jej następstwa tradycyjną wrogość obu społeczności ukształtowaną przez tradycyjne stereotypy „Polaka” i „Niemca”.

Pewnym paradoksem było, że czynnikiem łagodzącym zetknięcie dwu sąsiedzkich społeczności o tak odrębnie kulturowo, ekonomicznie i politycznie ukształtowanych cechach, była... bariera, jaką wzniosły władze powojennych reżimów po obu stronach granicy i utrzymywały przez pierwsze 10 powojennych lat. Ostre przepisy graniczne, m.in. 20-kilometrowa strefa nadgraniczna o zastrzonych rygorach meldunkowych, zakaz zamieszkiwania w tej strefie tzw. elementu niepewnego politycznie, dodatkowo komplikował i utrudniał jakiegokolwiek współdziałanie. Z uwagi na status Berlina Zachodniego do czasu zbudowania w 1961 r. muru wokół zachodniej części dawnej stolicy Niemiec strona polska traktowała granicę zachodnią w tamtym czasie jako granicę frontową — szlak szpiegów, sabotażystów, uciekinierów politycznych itp. Działo się to nawet wówczas, gdy po podpisaniu Układu Zgorzeleckiego w 1950 r. prasa i oficjalna propaganda szeroko rozpowszechniała tezę o granicy „przyjazni i pokoju”.

Śmiało można twierdzić, że obie nadgraniczne społeczności w latach 1945—1956 rozwijały się w głębokiej izolacji, a do 1949 r., tj. do powstania NRD, wręcz we wrogości. Ludność niemiecka nie tylko, że przynębiona była „wypędzeniem” i niekorzystnymi dla niej zmianami granicznymi, to jeszcze poddana była działaniom denazyfikacyjnym, przyspieszonej komunizacji i degradacji ekonomicznej. Zresztą do 1948 r. nawet partia komunistyczna w strefie radzieckiej głosiła tezę o tymczasowości granicy na Odrze i Nysie<sup>2</sup>.

Polacy natomiast, również „wypędzeni” w znacznej mierze z ziem wschodnich także traktowali w pierwszych latach po drugiej wojnie swój pobyt na nowych ziemiach jako tymczasowy. Cały system wychowania, literatura piękna i film miały akcenty antyniemieckie i także nie sprzyjały wzajemnemu zbliżeniu.

<sup>2</sup> Zob. np. E. Basiński, *Od Lublina do Zgorzelca. Współdziałanie Polski i ZSRR w rozwiązywaniu problemu niemieckiego*, Warszawa 1980 s. 454—458. Także strona polska wysuwała pewne roszczenia dot. lewego brzegu Odry. Por. M. Kiełczewska, L. Gluck, Z. Kaczmarczyk, *O lewy brzeg Odry*, Poznań 1946 s. 5—30 oraz G. Lehman, *Der Oder — Netisse Konflikt*, München 1979 s. 57.

Pamiętać też trzeba o założeniach, jakie towarzyszyły w 1945 r. tzw. osadnictwu wojskowemu w 12 powiatach nadgranicznych. Rozkaz nr 111 Naczelnego Wodza z czerwca 1945 r. wyraźnie stwierdzał, że „Zdemobilizowani żołnierze mają tworzyć trwałą zapórę przed ewentualnym ponownym zagrożeniem ze strony Niemiec”<sup>3</sup>. Osadnictwu wojskowemu i jego umacnianiu służyła też odpowiednia, antyniemiecka propaganda.

Symbolem izolacji było też funkcjonowanie tylko trzech przejść granicznych na blisko 500-kilometrowym odcinku granicy i to jeszcze bardzo rzadko wykorzystywanych.

Niemniej życie wymuszało podejmowanie wspólnych przedsięwzięć i nawiązywanie kontaktów. Dotyczyło to zwłaszcza problemów komunalnych i komunikacyjnych miast położonych po obu stronach granicznych rzek: Zgorzelec — Görlitz, Gubin — Guben, Słubice — Frankfurt n.O. i in.

Współpraca kolejarzy w miastach granicznych związana była z obsługą pociągów towarowych wywożących z terenu Niemiec tzw. „zdobycze wojenne” wojsk radzieckich oraz przewożących powracających z zachodu Polaków i wysiedlonych z Polski Niemców. Np. w Gubinie repatrianci ze wschodu rozładowywani byli w 1945 i 1946 r. w Guben, stąd dopiero przechodzili na stronę polską. Przy okazji kontaktów kolejarskich zanotowano też pierwsze przejawy solidarności wyrażające się pomocą ze strony Polaków dla cierpiących głód Niemców<sup>4</sup>.

Także w latach 1946 i 1947 podpisane zostały pierwsze umowy handlowe między Polską a radziecką strefą okupacyjną dot. zaopatrywania w prąd i wodę miast granicznych oraz w węgiel brunatny z Turowa elektrowni w Hirschfelde<sup>5</sup>. W 1951 r. sformalizowano umową współpracę o doraźnej pomocy w przypadkach powodzi i klęsk żywiołowych oraz za-inaugurowano współpracę w zakresie oczyszczania wód, utrzymywania budowli i urządzeń wodnych na rzekach granicznych<sup>6</sup>.

Po drugiej wojnie w zasadzie nie doszło, mimo wielu umów i porozumień, do szerszej współpracy polsko-niemieckiej nad gospodarczym wykorzystaniem rzek granicznych (dla celów żeglugi i energetyki). Do sierpnia 1946 r. graniczny odcinek Odry (od 530 km do Szczecina) pozostawał w całości w rękach radzieckich. Rosjanie wykorzystywali szlak odrzański do transportu do portu w Szczecinie lub przez Wartę — Noteć — Wisłę — Bug do ZSRR węgla i urządzeń z demontowanych fabryk niemieckich. Zarekwirowali oni także cały sprawny sprzęt pływający i urządzenia portowe. W ich rękach pozostawał też do 1954 r. rzeczny port w Szczecinie, a we Wrocławiu jeszcze dłużej<sup>7</sup>. Strona niemiecka w pełni uzależniona od Rosjan nie próbowała odbudowywać i uruchamiać portów i stoczni w Eisenhüttenstadt, Frankfurcie i in. uważając, że dla ich celów

<sup>3</sup> Cyt. za Cz. Osekowski, *Polscy osadnicy w mundurach*, Zielona Góra 1985 s. 18.

<sup>4</sup> R. Pantkowski, *Przemiany w świadomości mieszkańców pogranicza PRL i NRD — na przykładzie miasta Gubina*. Maszynopis pracy doktorskiej, Wrocław 1983 s. 113.

<sup>5</sup> H. Szczegółka, K. H. Gräfe, *Współpraca przygraniczna PRL — NRD*, Zielona Góra — Drezno 1984 s. 9.

<sup>6</sup> M. Błaszczyk, *Początek, rozwój i plany perspektywiczne współpracy przygranicznej Gubina i Wilhelm-Pieck-Stadt-Guben*, „Przegląd Lubuski” 1—2/1980 s. 69.

<sup>7</sup> S. Gruszecki, *Administracja wodna i żegluga śródlądowa na Odrze* (od maja 1945 do sierpnia 1946 r.), *Studia Śląskie* t. XXVII Opole 1975; tenże, *Systemowe bariery rozwoju żeglugi odrzańskiej w latach 1945—1985* (Maszynopis w zbiorach Instytutu Śląskiego, Opole 1990) oraz M. Zawałka, *Porty i przetadownie odrzańskie w latach 1945—1989* (Maszynopis w zbiorach Instytutu Historii WSP, Zielona Góra 1992).

gospodarczych wystarczy droga wodna kanałami z Berlina do Szczecina. Z tych też względów Polacy podjęli w 1947 r. próbę budowy basenu portowego w Słubicach, zaniechaną ostatecznie w 1954 r. W późniejszych latach szlak wodny na Odrze był już tak zniszczony, że wymagał b. dużych nakładów na ich odbudowę, a właściwie pełne odtworzenie.

Niektórzy autorzy łączą brak zainteresowania odrzańskim szlakiem żeglugowym z radziecką doktryną wojenną, która Odrze przypisywała jedynie funkcje wojenne<sup>8</sup>.

Efektowniejsze formy współpracy w związku z rzekami granicznymi zanotowano jedynie w związku z zagrożeniami powodziowymi (akcja ratownicza, ochrona wałów itp.).

Od momentu podpisania Układu Zgorzeleckiego rozpoczęła się także współpraca polityczna miast nadgranicznych wyrażająca się wspólnymi manifestacjami na mostach granicznych, spotkaniami władz politycznych itp., ale w sumie wzajemne kontakty były nadal ograniczone i sprowadzały się do wyselekcjonowanych, sprawdzonych politycznie osób. Odbывały się też pierwsze spotkania sportowe oraz sporadyczna wymiana zespołów artystycznych. Mimo jednak czynnego mostu na Nysie w Gubinie, zespoły sportowe czy artystyczne do Guben udawać się mogły jedynie przez Frankfurt<sup>9</sup>.

W latach 1952—1955 miały miejsce pierwsze próby zintensyfikowania współpracy przygranicznej, przede wszystkim przez władze partyjne. Temu celowi służyły wspólne posiedzenia wojewódzkich kierownictw partyjnych Wrocław — Drezno, Zielona Góra — Frankfurt n.O., Szczecin — Neubrandenburg i Rostock. Prowadzono też pierwsze rozmowy i wymianę delegacji administracji państwowej i organizacji młodzieżowych. Dominowały w tych rozmowach problemy polityczno-propagandowe, a przede wszystkim wspólne obchody świąt i rocznic<sup>10</sup>.

Marginalne miejsce zajmowały problemy gospodarcze, a to z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą obu sąsiadów. Nieco więcej miejsca poświęcano problemom komunalnym, jak np. dostawy gazu z Frankfurtu do Słubic od 1954 r. Także problematyka morska i dot. rybołówstwa zajmowała coraz więcej miejsca w rozmowach władz Szczecina z władzami Rostocka. Wszelkie rozmowy gospodarcze wymagały zgody władz centralnych, gdyż wchodziły w zakres międzypaństwowych rozliczeń.

## II. Przejście do współpracy zorganizowanej 1956—1971

Odwiliż polityczna i odejście od fundamentalistycznego stalinizmu w Polsce po powrocie do władzy W. Gomułki w październiku 1956 r. oraz pewne zliberalizowanie centralizmu radzieckiego przez N. Chruszczowa zaowocowało też łagodniejszymi przepisami dot. stref nadgranicznych i początkiem turystyki do krajów demokracji ludowej. Pozwoliło to także ożywić współpracę przygraniczną między PRL i NRD, a nawet objąć nią współpracę miast i regionów położonych dalej od granicy.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> R. Pantkowski, op. cit. s. 115.

<sup>10</sup> H. Szczegół, K. H. Gräfe, *Współpraca...*, op. cit. s. 20.

Współpraca przygraniczna w b. obozie socjalistycznym nie była wynikiem naturalnych potrzeb regionów nadgranicznych, ani też następstwem lokalnych inicjatyw, ale przede wszystkim była elementem realizacji postanowień na szczeblu władz RWPG, przy decydującym głosie strony radzieckiej.

Zgoda władz ZSRR na podjęcie współpracy zagranicznej przez miasta i obwody radzieckie z partnerami zagranicznymi — nie tylko z regionów nadgranicznych w końcu lat 50. umożliwiała podjęcie takiej współpracy także przez inne sąsiadujące państwa obozu. Przykładem centralizacji decyzji w tej sprawie było podejmowanie współpracy wielostronnej przez te same regiony. Np. Witebsk na Białorusi podjął współpracę z Zieloną Górą i Frankfurt n.O. — czyli obu partnerami znad Odry. Takich przykładów było więcej. Współpraca przygraniczna na tym etapie była tylko fragmentem współpracy miast i regionów niezależnie od położenia geograficznego. Było to możliwe, gdy współpraca ograniczała się do podpisywania umów na szczeblu wojewódzkim i ścisłym limitowaniu wymiany delegacji, głównie o charakterze politycznym (partie, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kobiece, kombatanckie itp.). Nieco szerszy zasięg miała jedynie współpraca kulturalna, sportowa i oświatowa (wymiana grup nauczycielskich i uczniowskich, bezpośrednia współpraca szkół).

Należy dodać, że gdy głównie pod naciskiem strony polskiej doszło do bezpośrednich kontaktów szkół, fabryk, klubów sportowych czy domów kultury, współpraca ta nabierała charakteru spontanicznego i często wymykała się partyjnej kontroli i ustalonemu z góry zakresowi współpracy.

Na lata 1958—1959 przypada podpisywanie pierwszych umów rocznych lub dwuletnich między województwami przygranicznymi. Umowy te formalnie podpisywane przez władze administracyjne były następstwem porozumień władz partyjnych. Umowy wyznaczały m.in. partnerów do współpracy na szczeblu powiatów i miast, fabryki i szkoły, klubów sportowych oraz organizacji społecznych. Coraz częściej w umowach tych zaczęła pojawiać się problematyka gospodarcza, określana eufemistycznie jako „wymiana nadwyżek towarowych”.

Umowy o współpracy polskich województw nadgranicznych z okręgami NRD podpisały władze następujących ośrodków:

Szczecin — Rostock,  
Zielona Góra — Frankfurt n.O.,  
Wrocław — Drezno.

Istniała także współpraca o ograniczonym rozmiarze między Zieloną Górą a Cottbusiem wymuszona sąsiedztwem i koniecznością regulowania wielu spraw dot. miejscowości granicznych. Na szczeblu powiatu współpraca objęła wszystkie powiaty leżące w województwach i okręgach przygranicznych — sąsiedztwo nie było tu wymagane.

Od początku lat 60. partnerów w Polsce i NRD otrzymały także województwa i okręgi nie leżące nad granicą, np. Koszalin — Neubrandenburg, Poznań — Cottbus, Opole — Poczdam itd.

W grudniu 1958 r. problemy współpracy przygranicznej znalazły po raz pierwszy miejsce w rokowaniach delegacji partyjno-rządowych PRL i NRD. W komunikacie końcowym stwierdzono, że „współpraca obszarów

przygranicznych rozwijać się będzie jeszcze ściślej”<sup>11</sup>. Odtąd tego typu deklaracje i intencje będą powtarzane stale i będą stanowić podstawę do podejmowania pewnych inicjatyw na niższych szczeblach władzy partyjnej.

W latach 60. ukształtował się pewien stały model współpracy przygranicznej, wypracowany wspólnie przez władze centralne partii rządzących w obu sąsiadujących państwach i realizowany przez władze wojewódzkie i powiatowe. Podkreślić przy tym należy, że terenowe władze polskie czyniły naciski na rzecz rozszerzenia form i zakresu tej współpracy, podczas gdy władze NRD stosowały dość rygorystycznie przyjęty schemat współpracy, który obejmował na szczeblu wojewódzkim i powiatowym:<sup>12</sup>

1. Współpracę partyjną (wymianę delegacji, szkolenia partyjne, wspólne manifestacje rocznicowe itp.).

2. Współpracę władz administracyjnych (jak wyżej, a dodatkowo sformalizowane umowami międzywojewódzkimi i międzypowiatowymi kontakty i współpraca zakładów, szkół, zespołów sportowych i kulturalnych itp.).

3. Współpracę władz organizacji młodzieżowych, związkowych, kombatanckich i in. (również przede wszystkim wymiana delegacji i wspólne spotkania kierownictw).

4. Kontakty kierownictw fabryk, szkół i in. placówek, np. szpitali, spółdzielni itp., które często prowadziły również do pewnych konkretnych form wymiany doświadczeń i rozszerzenia kręgu osób uczestniczących w wymianie.

5. Spotkania zespołów sportowych, występy zespołów artystycznych, wspólne obozy i kolonie dla dzieci, młodzieży, wymiana wczasów pracowniczych. Właśnie te formy współpracy sprzyjały wzajemnemu poznaniu się szerszych grup mieszkańców pogranicza, spoza kręgu stałych „współpracowników” spośród kierownictwa współpracujących organizacji i instytucji.

6. Współpraca w zakresie gospodarki komunalnej miast granicznych.

7. Wymiana nadwyżek towarowych między współpracującymi organizacjami handlowymi.

8. Zatrudnianie nadwyżek siły roboczej z terenów nadgranicznych w NRD.

Obie ostatnie formy były zalążkiem rozwinięcia się pewnej kooperacji gospodarczej obszarów granicznych, jednak w warunkach gospodarki zcentralizowanej nie mogły się przekształcić w system integrujący gospodarczo pogranicze.

Deficyt siły roboczej w NRD spowodowany z jednej strony gigantyzmem inwestycyjnym (nowe kombinaty), a z drugiej masowymi ucieczkami młodych ludzi na zachód (zwłaszcza do 1961 r.) i ujemnym przyrostem naturalnym, skierował na początku lat 60. uwagę Niemców na mo-

<sup>11</sup> Dokumente der Sozialistischen Einheitspartei Deutschlands. Beschlüsse und Erklärungen des Zentralkomitees, Bd. VII Berlin 1961 s. 483.

<sup>12</sup> Opracowano na podstawie H. Szczegóło, K. H. Gräfe, *Współpraca...*, op cit., *Współpraca na obszarach przygranicznych PRL — NRD* pod redakcją K. Fiedora, Wrocław 1987 oraz analizy umów o współpracy z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.

żliwość zatrudnienia w miejscowościach położonych w pobliżu granicy Polaków. Wprawdzie po 1956 r. zaobserwować można było duże wysiłki ze strony polskiej w tzw. „aktywizacji gospodarczej Ziemi Zachodnich” polegającej na uruchamianiu nieczynnych dotąd obiektów przemysłowych, to jednak pozostawały tam nadal pewne nadwyżki siły roboczej będące następstwem błędów w polityce gospodarczej w odniesieniu do sfery nadgranicznej.

W dniu 17 marca 1966 r. zostało podpisane porozumienie między Komitetem Pracy i Płacy PRL i Państwowym Urzędem Pracy i Płacy NRD określające warunki zatrudnienia Polaków w miejscowościach przygranicznych NRD. Porozumienie to miało bardzo formalny charakter, nie regulowało wielu istotnych dla polskich pracowników problemów socjalno-prawnych, co stało się później przyczyną wielu nieporozumień<sup>13</sup>. W oparciu o powyższe porozumienie podpisane zostały umowy między polskimi władzami administracyjnymi, a kierownictwem zjednoczeń i kombinatów NRD regulujące wynagrodzenie zatrudnionych pracowników, problemy ich rekrutacji, dowozu itp.

W latach 1965—1967 Polacy podjęli pracę m.in. w:<sup>14</sup>

|                              |             |
|------------------------------|-------------|
| Feinoptisches Werk Görlitz   | — 310 osób  |
| Chemiefaserkombinat Guben    | — 297 osób  |
| Halbleiterwerk Frankfurt a/O | — 204 osoby |
| Elektroschltgeräte Oppach    | — 200 osób  |
| Kondensatorenwerk Görlitz    | — 174 osoby |

W następnych latach liczba stale rosła. Np. w Chemiefaserkombinat w Guben w 1972 r. zatrudniano aż 1113 Polaków, a w Halbleiterwerk we Frankfurcie 900<sup>15</sup>. W sumie na początku lat 70. w 30 zakładach okręgów Drezno, Cottbus i Frankfurt pracowało ponad 4,5 tys. polskich pracowników<sup>16</sup>.

Odrębne miejsce we współpracy gospodarczej tego okresu zajmuje problematyka gospodarki morskiej oraz współpracy sąsiedzkich portów w Szczecinie — Świnoujściu i Rostocku. Problematyka ta była jednak regulowana centralnie, a pierwsze większe porozumienie o współpracy między tymi portami podpisano dopiero w 1966 r.<sup>17</sup>

Pojawiły się także w umowach o współpracy np. między województwem wrocławskim a Dreznem pewne elementy dot. ochrony środowiska, ale sprawy te, mimo zabiegów strony polskiej także w późniejszych latach i długotrwałych negocjacji na szczeblu centralnym, nie znalazły rozwiązania.

### III. Okres tzw. „otwarcia granicy” 1972—1980

W 1971 r. nowi przywódcy Polski i NRD — E. Gierek i E. Honecker dążąc do osiągnięcia spektakularnych efektów działalności nowych ekip

<sup>13</sup> R. Pantkowski, op. cit. s. 141.

<sup>14</sup> D. Seethaler, *Zatrudnienie polskich pracowników w okręgach przygranicznych NRD*, w: H. Szczegółła, K. H. Gräfe, *Współpraca...*, op. cit. s. 59.

<sup>15</sup> H. Szczegółła, *Współpraca województwa zielonogórskiego z okręgiem Frankfurt*, „Przegląd Zachodni” 4/1974 s. 433.

<sup>16</sup> Tamże, s. 16.

<sup>17</sup> S. Lasek, *Współpraca województwa szczecińskiego z okręgiem Rostock*, tamże s. 406.

partyjnych postanowili znieść niektóre bariery odgraniczające oba państwa. Było to zresztą fragmentem nowej, europejskiej polityki tych ekip i wynikało też z aspiracji politycznych obu przywódców.

Na spotkaniu kierownictwa partyjno-rządowego PRL i NRD we wrześniu 1971 r. postanowiono z dniem 1 stycznia 1972 r. otworzyć granicę dla bezpaszportowego i bezdewizowego ruchu turystycznego między obu państwami. Data ta stanowi ważną cezurę także i dla współpracy i kontaktów przygranicznych. Nie zważając na nieprzygotowanie infrastruktury turystycznej oraz różnice cen i nieprzystające realia społeczno-ekonomiczne, przywódcy obu państw podjęli ten ryzykowny krok, który w efekcie przyniósł, obok efektów pozytywnych, także i skutki ujemne. W wyniku tej decyzji w latach 1972—1979 w wymianie turystycznej uczestniczyło blisko 100 milionów obywateli NRD i PRL, z czego większość przypadła na krótkie odwiedziny w miastach i regionach nadgranicznych.

Dla NRD otwarcie granicy z Polską spełniało rolę pewnego rodzaju katalizatora nastrojów społecznych, zaspokajając chociaż częściowo potrzebę swobody podróżowania przez obywateli NRD<sup>18</sup>.

Tak masowy, jak na ówczesne warunki, ruch turystyczny obnażył dotkliwie wszystkie braki zarówno w systemie wychowania jak i niedoskonałości infrastruktury społeczno-ekonomicznej. Wprawdzie od zakończenia wojny minęło już wtedy 25 lat i szkoła oraz środki masowego przekazu w obu państwach starały się w ramach wychowania internacjonalistycznego kształtować pozytywny obraz sąsiada, to jednak zderzenie się po długotrwałej izolacji obu społeczności ujawniło wszystkie żale i pretensje z przeszłości. Pogłębiała to przede wszystkim nierówność prawno-ekonomiczna odwiedzających się turystów. Polacy otrzymali określony, dość niski limit wymiany walut, a ponadto stwarzano im od początku liczne ograniczenia celne, kwaterunkowe itp. W NRD nie istniała praktycznie baza noclegowo-gastronomiczna, gdyż funkcjonowały tam jedynie zorganizowane formy turystyki i wypoczynku. Natomiast rosnąca stale lista towarów, których wywóz był zakazany, doprowadziła w końcu do sytuacji, że Polacy mając legalnie nabyte marki NRD, praktycznie nie mogli nic kupić i wywieźć. Rodziło to liczne konflikty w sklepach, restauracjach, na granicy, co w efekcie zamiast zbliżać, pogłębiało wzajemne niechęci. W tej sytuacji w o wiele lepszej sytuacji byli obywatele NRD odwiedzający Polskę<sup>19</sup>. Badania socjologiczne informowały o demonstrowaniu wyższości przez obywateli NRD i niechęci do uczenia się języka polskiego<sup>20</sup>.

Ułatwienia w przekraczaniu granicy przez otwarcie 20 nowych przejść granicznych m.in. w Swinoujściu, Lubieszowie, Widuchowej, Słubicach, Gubinie, Olszynie, Łęknicy i Sieniewce zintensyfikowały także kontakty

<sup>18</sup> G. S a s, *NRD — droga do tożsamości*, Poznań 1990 s. 172.

<sup>19</sup> Na temat masowego ruchu turystycznego między PRL a NRD od 1972 r. pisali m.in.: A. K w i l e c k i, *Z badań nad przemianami społeczno-politycznymi na pograniczu Polski i NRD*, „Przegląd Zachodni” 4/1972; tenże, *Badania socjologiczne na pograniczu Polski i NRD*, „Sprawy Międzynarodowe” 3/1973; K W a s i a k, *Wpływ otwartej granicy pomiędzy Polską a NRD na przebieg procesów internacjonalizacyjnych*, Szczecin 1985; L. Z u b, *Ruch turystyczny pomiędzy Polską a NRD w 1972 r.*, „Przegląd Lubuski” 3/1973. Zob. też S. G o b a n - K l a s, *Opinie Polaków o ruchu granicznym PRL — NRD*, „Sprawy Międzynarodowe 11/1973.

<sup>20</sup> R. P a n t k o w s k i, op. cit. s. 222.



przygraniczne. Dotyczy to zwłaszcza miejscowości granicznych i leżących w pobliżu granicy. Możliwość swobodnego przekraczania granicy ułatwiła również nawiązywania osobistych kontaktów, odwiedziny rodzinne, małżeństwa mieszane itp.<sup>21</sup> Nastąpiła też pewna decentralizacja decyzji w sprawach kontaktów i współpracy. Umożliwiło to rozszerzenie świadczonych nawzajem usług komunalnych w miastach granicznych i zintensyfikowanie przygranicznej wymiany towarowej.

Po reformie podziału administracyjnego w Polsce w 1975 r. zwiększyła się liczba oficjalnych partnerów ze strony polskiej (nowe województwa, miasta i gminy). Współpraca przygraniczna stała się w latach 70. trwałym elementem współpracy międzypaństwowej, a zwłaszcza międzypartyjnej. Władze centralne i wojewódzkie, zwłaszcza ze strony niemieckiej, starały się utrzymać wymykającą się kontrolę nad kontaktami instytucji i organizacji, jak i prywatnymi ludności.

O ile strona polska starała się pozytywnie reagować na napływający strumień Niemców przez uruchamianie dodatkowych miejsc hotelowych i gastronomicznych, placówek handlowych w miejscowościach przygranicznych, parkingów, campingów, a także przez masowo organizowane kursy języka niemieckiego, to strona niemiecka ograniczała się w zasadzie do restrykcji. Obejmowały one limitowanie lub zakaz sprzedaży Polakom towarów, utrudnienia noclegowe, zaostrożenie wymagań technicznych wobec autokarów wycieczkowych itp.

Problemy współpracy przygranicznej stały się przedmiotem cyklicznych spotkań sekretarzy partyjnych wyższych szczebli, a także różnych organów administracyjnych. M.in. w 1973 i 1976 r. odbyły się spotkania ministrów kultury PRL i NRD w tej sprawie, a także wiceministrów oświaty i kuratorów z obszarów przygranicznych. Najbujniej bowiem rozwijała się współpraca kulturalna i międzyszkolna oraz wymiana dzieci w akcji letniego wyciecznika.

Na szczeblu centralnym (komisja międzyrządowa) starano się wypracować kompleksowy, międzypaństwowy program rozwoju infrastruktury w regionach przygranicznych, a także w zakresie gospodarki wodnej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Program obejmował m.in. współpracę w zakresie przemysłu terenowego, usług i handlu, lokalnego zaopatrzenia w gaz i energię elektryczną, rozwój i wspólne wykorzystanie urządzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych. Opracowano też program rozwoju żeglugi na Odrze i Nysie i w strefie przygranicznej na Bałtyku (1973), a w 1974 r. przystąpiono do prac nad programem ochrony środowiska. W tym samym roku utworzono też międzynarodowe przedsiębiorstwo „Interport” w Szczecinie. Odpowiedni protokół międzyrządowy regulował sprawy przejść granicznych i kontroli ruchu granicznego<sup>22</sup>.

Wprawdzie większość zawartych w powyższych ustaleniach problemów nie została zrealizowana, a niektórych nawet nie podjęto (ochrona środowiska, wspólna infrastruktura miast granicznych oraz wspólne plany rozwoju urbanistycznego tych miast), to jednak ożywiona wymiana turystyczna, zwłaszcza z lat 1972—1975 pozostawiła trwałe ślady w wyglądzie miast granicznych i terenów przyległych do granicy po stronie polskiej.

<sup>21</sup> Tamże s. 229—248.

<sup>22</sup> H. Szczegółka, K. H. Gräfe, *Współpraca...*, op. cit. s. 27—29.

Obszar ten, zaniedbany i dewastowany od czasów drugiej wojny, doczekał się znacznej pomocy inwestycyjnej na remont i rozwój infrastruktury miejskiej. Wzrosła także atrakcyjność miejscowości nadgranicznych dla tubylców i przyjezdnych. Zahamowany został odpływ młodzieży i kadry kwalifikowanej. Atrakcyjność tego obszaru była też związana z możliwością podjęcia pracy w NRD, gdyż do 1975 r. systematycznie rosła liczba tam zatrudnionych Polaków.

Od 1975 r. obserwujemy stopniowe zwolnienie rozwoju współpracy przygranicznej, mimo że w nowym układzie o przyjaźni i współpracy między PRL i NRD z 28 maja 1977 r. nadal sprawy te zajmowały dużo miejsca<sup>23</sup>. Przyczyn tego zwolnienia było kilka. Strona niemiecka zorientowała się, że przeliczyła się ze swoimi możliwościami przyjmowania tak dużej ilości turystów z Polski. Narastające trudności gospodarcze w Polsce powodowały też stopniowy wzrost nacisku na rynek ernerdowski. Ponadto radykalizacja społeczeństwa polskiego od 1976 r. i wzrost wpływów opozycji politycznej stanowił pewne zagrożenie dla skostniałego i dogmatycznego aparatu partyjno-rządowego w NRD. Pewną formalną trudnością była też reforma podziału administracyjnego w Polsce (likwidacja powiatów, powstanie nowych województw), która zrywała pewne utarte już kanały współpracy aparatu i trwało nieco czasu, zanim ukształtowały się nowe.

Zbliżający się kryzys polityczny 1980 r. w Polsce zbiegł się zatem z pewnym spowolnieniem procesu współpracy przygranicznej oraz wzrastającą nieufnością elity kierowniczej w NRD do sytuacji w Polsce. Formalnie jednak nadal wymieniano delegacje, podpisywano umowy, ogłaszano deklaracje itp., tyle tylko, że spadła wymiana osobowa, zmniejszyło się zatrudnienie Polaków, narastały szykany wobec obywateli polskich w NRD i na przejściach granicznych.

#### IV. Po zamknięciu granicy w 1980 r.

Strajki, powstanie „Solidarności” i ostra walka polityczna zapoczątkowana w lipcu 1980 r. zaniepokoiła stronę ernerdowską, która poczynając od lata tegoż roku ograniczyła do minimum kontakty ze stroną polską. Zaostrzono szykany wobec Polaków, m.in. nie wpuszczano obywateli polskich ze znaczkami „Solidarności”, rekwirowano polskie wydawnictwa i prasę. Utrudniano też przejazdy tranzytowe Polaków przez NRD.

Wreszcie w październiku 1980 r. na życzenie NRD zawieszono bezdezwizowy i bezpaszportowy ruch osobowy między Polską a NRD<sup>24</sup>. I mimo, że decyzja ta dojrzała już od kilku lat, gdy okazało się, że NRD nie wytrzymała naporu polskich turystów, to czekano na stosowny pretekst, aby się wycofać z przedwcześnie podjętej zgody na swobodny ruch osobowy między obu państwami. Aczkolwiek w publikacjach prasowych i oficjalnych oświadczeniach podkreślano gospodarcze przyczyny tej decyzji, to jednak wydaje się, że decydujące znaczenie odegrały zmiany po-

<sup>23</sup> Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL a NRD z 28 maja 1977 r., „Trybuna Ludu” z 29 maja 1977 r.

<sup>24</sup> A. Kwilecki, *Z pogranicza problematyki narodowej i międzynarodowej*, Warszawa 1982 s. 11; „Trybuna Ludu” z 29 października 1980 r.

lityczne zachodzące w Polsce i chęć izolacji obywateli NRD od wydarzeń u wschodniego sąsiada<sup>25</sup>.

Październikową decyzją władze NRD faktycznie zamknęły swoją granicę dla Polaków. Wyjazdy do NRD mogły odbywać się wyłącznie na podstawie zaproszeń indywidualnych potwierdzonych przez policję NRD oraz paszportów służbowych, jednak również „wzmocnionych” urzędowym zaproszeniem. Strona polska nie wprowadziła żadnych ograniczeń i obywatele NRD mogli nadal przyjeżdżać do Polski tylko na podstawie dowodu osobistego, jednak straż graniczna NRD wymagała od swoich obywateli również policyjnych zezwoleń na wyjazd do Polski.

Ograniczenia te faktycznie zawiesiły całą współpracę przygraniczną. W latach 1980—1982 dochodziło jedynie do sporadycznych kontaktów kierownictw partyjnych miast i regionów nadgranicznych. Izolacja obu przygranicznych społeczności pogłębiła nieprzezwyciężoną do końca wzajemną nieufność i utajoną często wrogość. Szansa bezpośredniego poznania się szerszych grup mieszkańców pogranicza, która sprzyjała przeciężaniu garbu uprzedzeń i tradycyjnych stereotypów została zmarnowana. Przerwane zostały liczne przyjaźnie i znajomości.

Zawieszona lub zerwana została współpraca przedsiębiorstw, szkół i in. instytucji. Do minimum ograniczono współpracę naukową i kulturalną. Znaczemu zmniejszeniu uległa liczba pracowników polskich zatrudnionych w NRD<sup>26</sup>. Zwalniano np. członków „Solidarności”.

Wprowadzenie stanu wojennego zmniejszyło zagrożenie polityczne dla NRD i możliwości przenikania tam wpływów i nastrojów liberalnych z Polski, dlatego też w 1982 r. podjęto regularną współpracę międzypartyjną. Dla celów propagandowych zainicjowano w NRD zimą 1981/82 solidarnościową akcję pomocy dzieciom z regionów przygranicznych. Miała ona w zasadzie wymiar symboliczny (zeszyty, cukierki, zabawki).

Ze strony władz partyjnych NRD od 1982 r. widać wyraźną ofensywę ideologiczną na PZPR. Na wniosek władz partyjnych NRD zintensyfikowano szkolenie lektorów i wykładowców PZPR, organizowano wspólne seminaria i konferencje ideologiczne aktywu obu partii. Wprowadzono coroczne seminaria I sekretarzy okręgowych i wojewódzkich z regionów przygranicznych, które zajmowały się przede wszystkim problematyką polityczną i ideologiczną. Seminaria takie odbyły się we Frankfurcie n.O. (15 grudnia 1983), w Gorzowie Wlkp. (18 stycznia 1985) i w Cottbus (19 września 1986). Następne już się nie odbyły (przygotowane było seminarium w Zielonej Górze w 1987 r.) z powodu pogarszania się stosunków PZPR — SED.

Również w reaktywowanej w latach 1983—1984 współpracy między przedsiębiorstwami głównym celem było „wzmocnienie ideologiczne” aktywu robotniczego PZPR.

Nie chcąc zupełnie zaniechać wymiany osobowej, strona niemiecka proponowała wznowienie zorganizowanej, kontrolowanej wymiany

<sup>25</sup> Manewr z izolacją obywateli NRD od przemian w b. obozie socjalistycznym został powtórzony po 1985 r. gdy nie dopuszczono na rynek eneradowski książki Gorbaczowa o pierestrojce i wprowadzono ostrą cenzurę na władomości o wydarzeniach w ZSRR (włącznie z zakazem sprawozdania pewnych czasopism).

<sup>26</sup> Zob. m.in. „Trybuna Ludu” z 9 kwietnia 1982 r.; „Polityka” z 17 marca 1982; „Gazeta Robotnicza” z 9 lutego 1983.

wczasów pracowniczych oraz obozów, kolonii dziecięcych i hufców pracy. Wymiana młodzieży objęła swym zasięgiem w latach 80. kilkaset tysięcy osób<sup>27</sup>. W odróżnieniu jednak od poprzednich lat nie były to już mieszane obozy i kolonie, a organizowane w NRD oddzielnie dla dzieci polskich. W Polsce nadal organizowano wspólne polsko-niemieckie formy wypoczynku dzieci i młodzieży.

Cieniem na stosunki PRL — NRD, w tym przede wszystkim na stosunki przygraniczne, legł konflikt o rozgraniczenie wód terytorialnych w Zatoce Pomorskiej.

NRD, wykorzystując osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, zdelimitowała jednostronnie morze terytorialne swoimi decyzjami o granicy państwowej NRD z 25 marca 1982 r. oraz rozporządzeniami wykonawczymi z 20 grudnia 1984 r.<sup>28</sup> Te ostatnie akty prawne NRD rozszerzyły szerokość morza terytorialnego NRD do 12 mil morskich, zamykając w ten sposób dostęp do Świnoujścia i Szczecina, gdyż tory wodne prowadzące do nich znalazły się w obrębie enerdowskich wód terytorialnych. Mimo że konflikt rozgrywał się na najwyższym szczeblu i cenzura obu państw nie pozwalała na jego ujawnienie, to jednak fakty zatrzymywania statków zmierzających do Szczecina przez marynarkę NRD, a także demonstracyjne osłanianie tych statków przez polskie okręty wojenne, stały się publiczną tajemnicą, nie tylko na Wybrzeżu.

Mimo że w ostatnich latach przed rozpadem b. bloku wschodniego zachowywano nadal pozory poprawnych stosunków sąsiedzkich, co wyrażało się m.in. nagłaśnianiem propagandowym 40 rocznicy powstania NRD i 45 rocznicy PRL w 1989 r., to jednak obie strony zajęte już były wyłącznie swoimi problemami wewnętrznymi.

Symbolicznego wymiaru nabiera okoliczność, że w ostatnich miesiącach przed runięciem muru berlińskiego wielu b. obywateli NRD szukało schronienia u swych przyjaciół w Polsce.

Oceniając z perspektywy 45 lat relacje sąsiedzkie mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego trzeba stwierdzić, że polityka izolacji obu społeczności (mimo krótkotrwałej i ograniczonej swobody w pierwszej połowie lat 70.) poważnie opóźniła proces przewycięzania zastarzałych uprzedzeń i ukształtowania się nowoczesnych form integracji regionów przygranicznych.

Zmiany polityczne, jakie zaszły po obu stronach granicy po 1989 r., doprowadziły do kompletnej wymiany kadr kierowniczych w administracji, gospodarce, kulturze i oświacie. Odszedł aparat partyjny, który przez dziesiątki lat monopolizował prace koncepcyjne i realizacyjne współpracy i kontaktów przygranicznych. Powoduje to, że nowe elity władzy regionalnej muszą na nowo poznawać i określać kierunki i potrzeby takiej współpracy. Trwałym elementem tej współpracy pozostały przede wszystkim wypracowane formy współdziałania władz komunalnych miast granicznych, zawarte osobiste przyjaźnie, małżeństwa mieszane, wiedza kra-

<sup>27</sup> W 1983 r. wyjechało z Polski do NRD 100 tys. dzieci i młodzieży, przyjechało natomiast z NRD 35 tys. — głównie na krótsze pobyty. W 1984 r. podobne liczby wynosiły: 125 tys. i 87 tys. Zob. *Współpraca na obszarach przygranicznych...*, s. 227.

<sup>28</sup> J. Gilas, *Status prawnomiędzynarodowy Zatoki Pomorskiej w świetle zmian w prawie morza*, w: *Problemy morskich wód przybrzeżnych Polski, Szczecin 1989* s. 9.

joznowcza, a u Polaków coraz lepsza znajomość języka sąsiadów. Uniezależnienie się od dominacji interesów politycznych we współpracy międzyregionalnej, wprowadzenie czynnika interesu ekonomicznego, a także podjęcie problemów dotąd przemilczanych (np. ekologia, prawo do poszanowania tradycji stron rodzinnych) stwarzają obecnie pomyślne przesłanki intensyfikacji integracji społeczno-gospodarczej pogranicza polsko-niemieckiego.